

CZEGO UCZY DYSKUSJA WOKÓŁ ANGLOSASKICH KOMISJI ETYCZNYCH? ANALIZA WYBRANYCH KWESTII SPORNYCH

– Adrianna Surmiak –

Abstrakt: W krajach anglosaskich komisje etyczne mają długą historię i silną pozycję, chociaż jednocześnie ich funkcjonowanie wywołuje dyskusje w środowisku badaczy społecznych. W artykule analizuję wybrane kwestie sporne, które koncentrują się wokół trzech pytań: 1) Kogo chronią i powinny chronić komisje etyczne? 2) Czy komisje etyczne powinny tak samo chronić wszystkich uczestników badań? 3) Kiedy komisje etyczne mogą ingerować w metodologię ocenianego projektu badawczego? Przyjrzenie się tym sporom jest istotne, gdyż może pomóc w lepszym funkcjonowaniu komisji etycznych dla badań społecznych w Polsce. W ostatniej dekadzie ich liczba znacząco wzrosła, jednak nie towarzyszył temu szerszy namysł ani nad ich działaniem, ani nad wątpliwościami związanymi z taką kontrolą.

Słowa kluczowe: etyka badań, badania społeczne, komisje etyczne, kwestie sporne.

Zgłoszono: 30 grudnia 2022

Zaakceptowano: 5 maja 2023

Opublikowano online: 28 czerwca 2023

Wstęp

Pierwsze komisje etyczne ds. badań naukowych z udziałem ludzi (*institutional review boards/research ethics committees*, dalej: komisje etyczne) powstały w Stanach Zjednoczonych w latach sześćdziesiątych XX wieku, co wiązało się między innymi z upublicznieniem rażącego naruszenia etycznego w badaniach biomedycznych. Przykładem jest projekt Tuskegee (1932–1972) polegający na obserwacji rozwoju nieleczzonego syfilisu u czarnoskórych mężczyzn z Alabamy bez ich świadomej zgody na udział w badaniu i bez zaoferowania im dostępnej i skutecznej terapii¹. Projekt ten przyczynił się do powstania tzw. raportu z Belmont w 1978 roku, który określił główne zasady etycznego prowadzenia badań biomedycznych i behawioralnych, a w pewnym stopniu także badań społecznych, a więc zasadę sprawiedliwości, szacunku dla osoby i pożytecz-

Adrianna Surmiak
Instytut Stosowanych Nauk Społecznych
Katedra Socjologii Wiedzy i Moralności
Uniwersytet Warszawski
a.surmiak@uw.edu.pl

¹ Lahman (2018): 43–60.

ności/dobroczywności². Co więcej, wpłynął na rozpowszechnienie komisji etycznych w USA, początkowo oceniających etyczność projektów badawczych głównie z nauk medycznych, lecz później również z nauk społecznych³. Instytucjonalizacja etyki badań przejawiająca się w powoływaniu komisji etycznych dość szybko rozpowszechniła się w innych krajach anglosaskich, takich jak Wielka Brytania, Kanada czy Australia⁴. Jednocześnie w środowisku anglosaskich badaczy społecznych sposób ich funkcjonowania budził i nadal budzi wiele dyskusji. Warto przyrzeć się tym sporom ze względu na znaczenie i dominację nauki anglosaskiej we współczesnym świecie. Anglosaskie rozwiązania organizacyjne bywają postrzegane jako wzorcowe i są kopiowane w innych krajach również w przypadku instytucjonalizacji etyki badań, która postępuje dynamicznie od kilkudziesięciu lat⁵. Dotyczy to także nauk społecznych w Polsce, zwłaszcza po ogłoszeniu przez Radę Narodowego Centrum Nauki (NCN) w 2016 roku próśby o powołanie komisji etycznych we wszystkich podmiotach aplikujących o granty NCN. Wzrost liczby komisji etycznych nie wywołał jednak w rodzimym środowisku badaczy społecznych szerszego namysłu ani nad ich działaniem, ani nad wątpliwościami związanymi z wdrożeniem kontroli nad etycznością projektów badawczych.

Artykuł analizuje wybrane spory dotyczące funkcjonowania anglosaskich komisji etycznych oceniających projekty badań społecznych. Próbuje odpowiedzieć na następujące pytania: 1) Kogo chronią i powinny chronić komisje etyczne? 2) Czy komisje etyczne powinny tak samo chronić wszystkich uczestników badań? 3) Kiedy komisje etyczne mogą ingerować w metodologię ocenianego projektu badawczego? Moim zdaniem nie tylko są to kwestie sporne, ale także niezmiernie istotne dla funkcjonowania takich gremiów, dlatego wymagają krytycznej refleksji⁶. Artykuł kończą rekomendacje, które, mam nadzieję, przyczynią się do bardziej świadomego tworzenia i kształtowania rodzimych komisji etycznych, uwzględniającego specyfikę lokalnych uwarunkowań.

Sposób funkcjonowania anglosaskich komisji etycznych w badaniach społecznych

W USA, Wielkiej Brytanii, Kanadzie czy Australii komisje etyczne mają charakter obowiązkowy, dlatego projekty badań pracowników naukowych, doktorantów, a często także studentów oraz osób afiliowanych przy danej instytucji muszą otrzymać pozytywną opinię takiego ciała przed realizacją (poza wyjątkami, gdy np. informacje o kimś są publicznie dostępne⁷). Złożenie projektu badawczego do komisji etycznej wymaga wypełnienia wniosku, w którym należy opisać między innymi metodologię planowanych badań oraz wskazać na sposoby zminimalizowania ryzyka związanego z ich

² Ang. *beneficence*.

³ Więcej: Surmiak (2022).

⁴ Lahman (2018); Israel, Hay (2006).

⁵ Surmiak (2022).

⁶ Poza tym w poprzednich publikacjach omówiłam już część kontrowersji związanych z istnieniem komisji etycznych, więc nie chciałam ich tutaj powielać.

⁷ Brown, Spiro, Quinton (2020); Government of Canada (2018); LeCompte, Schensul (2015): 93. Na potrzeby niniejszego artykułu skupiam się na podobieństwach pomiędzy anglosaskimi komisjami etycznymi w różnych krajach, co pozwala mi traktować je zbiorczo, jednak warto pamiętać, że jest to pewne uproszczenie.

przeprowadzeniem i opublikowaniem wyników. Do wniosku niekiedy trzeba dołączyć dodatkowe dokumenty, na przykład wzór formularza zgody na udział w badaniu, listę dyspozycji do wywiadu czy kwestionariusz ankiety. Projekt badawczy ocenia kilkuosobowa (a czasem kilkunastoosobowa) komisja etyczna składająca się z pracowników (naukowych i administracyjnych) danego uniwersytetu lub instytutu badawczego, a także innych osób (np. przedstawicieli badanej społeczności), standardowo bez udziału wnioskodawcy⁸. Komisja etyczna wydaje swoją opinię na podstawie określonych zasad etycznych zawartych w wybranych dokumentach (np. kodeksach i przewodnikach etycznych branżowych stowarzyszeń zawodowych), a czasem również polega na zdaniu zewnętrznych recenzentów wniosku.

Ocena komisji etycznej może być pozytywna, co oznacza, że projekt spełnia standardy etyczne i potencjalnie przynosi więcej korzyści niż strat; negatywna – projekt nie spełnia podstawowych wymogów etycznych, dlatego nie dopuszcza się go do realizacji oraz warunkowo pozytywna, czyli wskazująca na kwestie wymagające zmiany lub doprecyzowania zanim rozpocznie się badania. W ostatnim przypadku uzupełniony lub zmodyfikowany projekt badań musi przejść przez ponowny proces recenzji aż do uzyskania oceny pozytywnej, która w założeniu minimalizuje ryzyko krzywdy wynikające z planowanych badań. W świetle anglosaskiej literatury przedmiotu trudno jednak stwierdzić, o czyją krzywdę chodzi, czyli kogo właściwie chronią i powinny chronić takie gremia.

Kogo chronią i powinny chronić komisje etyczne?

Z dokumentów wpływających na funkcjonowanie komisji etycznych w krajach anglosaskich wynika, że główny cel takich gremiów polega na dbaniu o dobrostan uczestników badań, a przede wszystkim na ich zabezpieczeniu przed poważną i długotrwałą krzywdą⁹. Jednocześnie anglosascy badacze społeczni często zarzucają komisjom etycznym, że kierują się w ocenach projektów badawczych ochroną instytucji przed procesem sądowym i/lub uszczerbkiem na reputacji, a nie interesem osób badanych¹⁰. W konsekwencji, jak twierdzą krytycy, komisje nie tylko nie realizują właściwego celu recenzji etycznej, ale wręcz szkodzą badaniom i nauce. Na przykład nie dopuszczają do realizacji projektów badawczych (m.in. na tematy drażliwe) potencjalnie narażających instytucję na ryzyko albo próbują zneutralizować ryzyko poprzez ingerowanie w zakres i sposób prowadzenia planowanych badań¹¹. Adam Hedgecoe ilustruje przywołany zarzut historią seminarzystki, która złożyła do uczelnianej komisji etycznej projekt badań dotyczący motywacji studentek do pracy seksualnej¹². Komisja etyczna zaleciła, aby wywiady odbywały się w przestrzeni bezpiecznej zarówno dla badaczki, jak i uczestniczek badań, a następnie pełny panel komisji etycznej nakazał wykluczenie z próby studentek tego

⁸ Israel, Hay (2006). Por. Johnson (2008).

⁹ Government of Canada (2018); USA Food and Drug Administration (2022); The Economic and Social Research Council (2021).

¹⁰ Brown, Spiro, Quinton (2020); Guillemain, Gillam, Rosenthal et al. (2012); Lincoln, Tierney (2004).

¹¹ Np. Johnson (2008); Lincoln, Tierney (2004).

¹² Hedgecoe (2016).

samego uniwersytetu, co seminarzystka. Hedgecoe przekonuje, że komisja etyczna ograniczyła dobór próby, aby utrzymać domniemanie, że na uczelni nie uczą się kobiety pracujące w seksbiznesie. W opinii socjologa jest to przykład stawiania interesu uniwersytetu ponad wolność akademicką rozumianą jako prawo badacza lub badaczki do autonomii i samostanowienia.

Ciekawe, że Hedgecoe, podobnie jak wielu innych anglosaskich naukowców krytykujących komisje etyczne za ograniczanie wolności akademickiej¹³, nie ma zastrzeżeń do rozszerzania zakresu ich kompetencji na ochronę dobrostanu osoby prowadzącej badania (chyba że służy to tylko za pretekst do ingerowania w oceniany projekt badań). W przywołanym przez socjologa przykładzie komisja etyczna nie tylko sprawdziła, czy seminarzystka ma świadomość niebezpieczeństw, na jakie siebie naraża, planując swoje badania, ale przede wszystkim próbowała je zminimalizować. Omawiane postępowanie zaprzecza przekonaniu, że komisje etyczne pełnią rolę strażnika tylko i wyłącznie interesu uczestników badań¹⁴. Ponadto może być postrzegane jako ograniczenie wolności akademickiej w przywołanym już rozumieniu (prawa do autonomii i samostanowienia), na przykład wolności do zaryzykowania swojego dobrostanu dla uzyskania wartościowych danych. Nie twierdzę, że w ocenie etycznej projektów badawczych należy pominąć bezpieczeństwo osób prowadzących badania czy innych podmiotów, lecz sądzę, że wymaga to refleksji i uzasadnienia, szczególnie że grozi paternalizmem, stereotypizowaniem i nadmierną kontrolą¹⁵. Niewykluczone, że niezgoda środowiska anglosaskich badaczy społecznych na to, aby komisje etyczne kierowały się interesem instytucji, przy równoczesnym przyzwoleniu na branie pod uwagę dobra osób prowadzących badania, wynika z coraz powszechniejszej i szerzej dyskutowanej w literaturze przedmiotu świadomości zagrożeń (np. psychologicznych/emocjonalnych) związanych z pracą badawczą¹⁶. Przypuszczalnie kryje się za tym także założenie, że ochrona przed krzywdą należy się osobom, lecz nie instytucjom, z racji na przykład większej władzy tych drugich. Powstaje pytanie, czy krytycy anglosaskich komisji etycznych mają rację i takie gremia faktycznie kierują się przede wszystkim dobrem instytucji w ocenie projektów badawczych?

Ryzyko, iż komisje etyczne uprzywilejowują interes instytucji w ocenie projektów badań społecznych wiąże się z neoliberalizacją systemów edukacji wyższej w krajach anglosaskich oraz usytuowaniem komisji etycznych w strukturze uniwersytetu lub organizacji badawczej. Neoliberalne systemy edukacji wyższej charakteryzują się wysokim poziomem rywalizacji pomiędzy uniwersytetami i centrami badawczymi, między innymi o granty i miejsce w rankingu. W efekcie reputacja instytucji ma znaczenie ekonomiczne, dlatego jest istotnym elementem w zarządzaniu organizacją. Jednocześnie komisje etyczne funkcjonują w miejscach, z których rekrutują swoich członków, a więc mogą oni odczuwać lojalność wobec pracodawcy lub obawę o swoje zatrudnienie w razie dopuszczenia do realizacji badań zagrażających wizerunkowi instytucji lub narażających ją na

¹³ Hickey, Davis, Farmer et al. (2022); Melrose (2011).

¹⁴ Istotne jest również dookreślenie tego, jak definiuje się uczestnika badań społecznych. Na przykład niektórzy uważają, że taki uczestnik może być zbiorowy, a nie tylko indywidualny, jak w badaniach *community-based participatory research* (Tamariz, Medina, Taylor et al. 2015). Inni postulują uznanie za uczestnika badań społecznych także innych zwierząt niż człowiek (np. Oliver 2021).

¹⁵ Huysamen, Sanders (2021).

¹⁶ Dickson-Swift, James, Kippen et al. (2007); Melrose (2011); Librett, Perrone (2010).

koszty sądowe¹⁷. Trudno jednak stwierdzić, na ile takie zagrożenie realizuje się w praktyce. Z jednej strony w literaturze przedmiotu pojawiają się przykłady ocen projektów badań społecznych, które mają ilustrować zainteresowanie komisji etycznych ochroną instytucji zamiast uczestników badań¹⁸. Z drugiej strony badania Marilys Guillemine i zespołu¹⁹ z udziałem członków australijskich komisji etycznych sugerują, że dobro instytucji nie stanowi kluczowego kryterium oceny wniosków. Być może członkowie komisji etycznych podają nieprawdziwe odpowiedzi w badaniach na temat swojego sposobu pracy, albo nie do końca są świadomi, na jakiej podstawie podejmują decyzje o etyce projektów badawczych. Niewykluczone również, że priorytetowe traktowanie interesu pracodawcy nie jest cechą wszystkich anglosaskich komisji etycznych, tylko niektórych, i zależy od składu takiego gremium albo od kontekstu ich funkcjonowania w danym kraju. Na przykład w Stanach Zjednoczonych jurydyzacja różnych sfer życia obywateli i instytucji jest bardziej zaawansowana w porównaniu do innych krajów anglosaskich, a zatem i groźba procesu sądowego wytoczonego przez uczestników badań oraz związanych z tym kosztów dla uczelni większa. Inna ewentualna przyczyna różnic pomiędzy opiniami członków komisji etycznych a ich krytykami to wadliwa komunikacja, co pokazuje moim zdaniem historia Hedgcoe.

Przypomnę, że Hedgcoe uznał, że w projekcie badań jego seminarzystki dotyczącym sekspracy komisja etyczna wykluczyła z próby badawczej studentki własnej uczelni, aby zadbać o reputację uniwersytetu. Jednak powodem takiej decyzji mogło być także przekonanie (niekoniecznie zasadne), że studentki własnej uczelni łatwiej zidentyfikować niż studentki z innych uniwersytetów albo pozytywistyczne założenie, że dzięki wyłączeniu osób znanych badaczce wyniki badań staną się bardziej obiektywne. Według Hedgcoe komisja etyczna nie wyjaśniła swojego stanowiska; nie wiadomo między innymi, czy pomysł ograniczenia rekrutacji podał członek komisji etycznej, czy kierownictwo uniwersytetu, ani jakie pojawiły się argumenty. Niejasności w tej sprawie sprzyjał sformalizowany i zestandaryzowany sposób komunikacji pomiędzy seminarzystką a komisją etyczną, który wprawdzie usprawnia pracę takich gremiów, ale nie pomaga w wyjaśnianiu kwestii spornych ani w budowaniu wzajemnego zaufania i atmosfery życzliwości²⁰. W konsekwencji obie strony mogą zarzucać sobie niedostateczne kompetencje etyczne czy nawet złe intencje. Krytycy komisji etycznych zauważają, że zbiurokratyzowany sposób komunikacji wiąże się jeszcze z dwoma innymi niebezpieczeństwami. Po pierwsze, badacze i badaczki mogą potraktować uzyskanie pozytywnej oceny takiego gremium jako tylko i wyłącznie wymóg formalny, a nie realną pomoc²¹. Po drugie, pojawia się groźba, że komisje etyczne oceniają projekt pobieżnie i/lub skoncentrują się na mało prawdopodobnych zagrożeniach²². Z literatury anglosaskiej wynika, że zarzut nadmiernej koncentracji na ryzyku dotyczy zwłaszcza studiów z udziałem uczestników badań szczególnie wrażliwych/podatnych na zranienie (*vulnerable*), co omawiam w kolejnym paragrafie.

¹⁷ Brown (2023).

¹⁸ Hedgcoe (2016); Lincoln, Tierney (2004).

¹⁹ Zob. Guillemine, Gillam, Rosenthal et al. (2012).

²⁰ Brown, Spiro, Quinton (2020); Hickey, Davis, Farmer et al. (2022).

²¹ Brown, Spiro, Quinton (2020); Haggerty (2004). Por. Musoba, Jacob, Robinson (2014).

²² Haggerty (2004).

Czy komisje etyczne powinny tak samo chronić wszystkich uczestników badań?

Większość anglosaskich komisji etycznych bardziej drobiazgowo kontroluje projekty badań z udziałem osób określanych jako podatne na zranienie²³, co oznacza między innymi, że ocenia je pełny skład komisji etycznej²⁴. Dodatkowa ochrona takich osób wynika z historii nadużyć etycznych w badaniach (głównie biomedycznych), a zwłaszcza nieszanowania zdrowia ani życia uczestników o niskiej pozycji społecznej, jak na przykład we wspomnianym wcześniej eksperymencie Tuskegee. W odpowiedzi na tego typu naruszenia etyczne przywołany już raport z Belmont (1979) upowszechnił ideę specjalnej ochrony badanych z grup defaworyzowanych między innymi z powodu ich łatwej dostępności, a zarazem niewystarczających zasobów do obrony przed manipulacją i krzywdą.

Uczestników badań kwalifikuje się do kategorii podatnych na zranienie albo na podstawie ograniczonej kompetencji do wyrażenia świadomej i dobrowolnej zgody na udział w badaniu, albo niewielkich możliwości zadbania o swoje interesy, a czasem z racji drażliwego tematu badań. W każdym z wymienionych przypadków zakłada się, że takie osoby są szczególnie narażone na krzywdę wynikającą z udziału w badaniu. Wprawdzie komisje etyczne mogą odmiennie oceniać, jakie kategorie uczestników badań wymagają specjalnej ochrony, ale najczęściej określa się w ten sposób dzieci, przedstawicieli różnych mniejszości, młodzież, więźniów, osoby z chorobą psychiczną, kobiety w ciąży, osoby w niekorzystnej sytuacji ekonomicznej lub edukacyjnej oraz pacjentów poddanych intensywnej terapii²⁵. Traktowanie pewnych kategorii uczestników badań jako potrzebujących szczególnej ochrony przed krzywdą zgadza się z wytycznymi wielu kodeksów etycznych z nauk społecznych oraz innych dokumentów, na których polega praca anglosaskich komisji etycznych²⁶. Takie podejście wspiera również część środowiska badawczego i wiele instytucji finansujących badania (w Polsce np. NCN²⁷). Jednakże niektórzy naukowcy uważają, że przynosi ono więcej szkody niż korzyści nie tylko dla badaczy i badaczek, ale także dla uczestników badań. Częściowo wynika to z problemów odgórnego tworzenia listy grup podatnych na krzywdę, a częściowo z przekonania, że badania z ich udziałem są bardzo ryzykowne i wymagają szczególnej uwagi komisji etycznych.

Badacze i badaczki zarzucają poszczególnym klasyfikacjom grup podatnych na zranienie zarówno niekompletność, jak i przeciwnie, nieuzasadnione oznaczanie tym mianem osób, które nie są szczególnie narażone na krzywdę²⁸. Niektórzy zwracają uwagę także na wewnętrzne zróżnicowanie takich grup, na przykład wśród imigrantów mogą

²³ Brown, Spiro, Quinton (2020); LeCompte, Schensul (2015): 99–100.

²⁴ Ibidem: 101.

²⁵ Bracken-Roche, Bell, Macdonald et al. (2017); LeCompte, Schensul (2015): 99–100; McLaughlin, Alfaro-Velcamp (2015). Por. Peter, Friedland (2017).

²⁶ Np. American Sociological Association (2018); Government of Canada (2018); National Health and Medical Research Council (2018); The Economic and Social Research Council (2021).

²⁷ Rada NCN w 2016 r. określiła, że niektóre projekty badań (m.in. z osobami szczególnie podatnymi na urazy psychiczne czy na tematy drażliwe i kontrowersyjne) mogą uzyskać dofinansowanie tylko pod warunkiem otrzymania pozytywnej opinii komisji etycznej.

²⁸ Bracken-Roche, Bell, Macdonald et al. (2017).

znajdować się zarówno uczestnicy badań wymagający, jak i niewymagający specjalnej ochrony przed krzywdą, między innymi z uwagi na sytuację, w jakiej się znalazły. Tymczasem komisje etyczne odnoszą się do wszystkich osób przyporządkowanych do kategorii wrażliwych na zranienie tak samo²⁹. Niekoniecznie zgadza się to z samoidentyfikacją uczestników badań³⁰ i może wzmacniać czy nawet powodować ich stygmatyzację, dyskryminację albo wykluczenie³¹. Dodatkowo Ron Iphofen³² argumentuje, że podatność na ryzyko szkody emocjonalnej czy psychicznej zależy od wielu różnych czynników, a nie tylko od posiadania jednej cechy. Jego zdaniem, zamiast skupiać się na dyskusjach, czy jakąś grupę oznaczyć lub nie oznaczyć jako podatną na zranienie, trzeba zachować uważność i wrażliwość w każdych badaniach, czyli zastanowić się, jak wpłyną one na dobrostan ich uczestników.

W literaturze anglojęzycznej zarzuca się komisjom etycznym także nadmierną koncentrację na ryzyku w badaniach z udziałem osób podatnych na krzywdę, przejawiającą się między innymi w wydawaniu nieadekwatnych zaleceń. Na przykład Alan S. Martino i Ann F. Schormans³³ przywołują w tym kontekście własne kontakty z różnymi komisjami etycznymi, podczas których byli wielokrotnie zachęceni do porzucenia badań z uczestnikami z niepełnosprawnościami intelektualnymi na rzecz mniej ryzykownych studiów z personelem medycznym pracującym w tym obszarze. Poza tym polecono im, aby w trakcie wywiadu obecna była osoba dobrze znana uczestnikowi badań, gdyby badanie spowodowało u niego/u niej zbyt duży stres (komisjom nie wystarczyło przebywanie takiej osoby w pokoju obok). W opinii Martino i Schormans nie tylko wskazuje to na stereotypowe i paternalistyczne myślenie o osobach z niepełnosprawnościami intelektualnymi jako niezdolnych do radzenia sobie z trudnymi zagadnieniami, ale także wyraża ignorancję wobec wpływu obecności innych (np. członka rodziny) na swobodę wypowiedzi. Sądzę, że takie zalecenia świadczą również o kłopotach komisji etycznych z mierzaniem i przewidywaniem ryzyka, co może prowadzić do wyolbrzymienia zagrożeń wynikających z udziału w badaniu, szczególnie w przypadku niezajomości danego obszaru badań³⁴. Elizabeth Peter i Judith Friedland³⁵ sugerują, że brakuje dowodów, iż badania z udziałem grup wrażliwych na zranienie faktycznie wiążą się z większym ryzykiem dla ich uczestników niż w innych badaniach. Trudno także z całą pewnością stwierdzić, jaki poziom ryzyka jest akceptowalny w konkretnych badaniach i pod jakimi warunkami. Tymczasem zbyt duża ostrożność komisji etycznych w odniesieniu do badań z osobami podatnymi na zranienie, jak przekonuje Margaret Melrose³⁶, grozi ich zaniechaniem nie tylko z powodu narzucanych przez komisje etyczne ograniczeń, ale również dłuższego niż standardowy czasu oczekiwania na ocenę projektu³⁷. Kon-

²⁹ Zob. Martino, Schormans (2018); McLaughlin, Alfaro-Velcamp (2015).

³⁰ Aldridge (2015).

³¹ Ibidem; Martino, Schormans (2018); Melrose (2011). W odpowiedzi na krytykę pojawiły się nowe podejścia do osób podatnych na zranienie, według których wrażliwość na krzywdę zmienia się w czasie i zależy od kontekstu badań oraz sytuacji danej osoby. Zob. np. Luna (2014).

³² Iphofen (2009): 108.

³³ Martino, Schormans (2018).

³⁴ Zob. też. Haggerty (2004); Huysamen, Sanders (2021).

³⁵ Peter, Friedland (2017).

³⁶ Melrose (2011).

³⁷ Zob. Huysamen, Sanders (2021).

sekwencją mogą być luki w wiedzy oraz marginalizacja lub wykluczenie z dyskursu naukowego głosu osób uznawanych za podatne na krzywdę.

Argument dotyczący nadmiernej koncentracji komisji etycznych na ryzyku w badaniach z udziałem osób podatnych na krzywdę ma jeszcze inny wydźwięk, nie tyle związany z protekcyjnym traktowaniem takich grup przez komisje etyczne, ile niemoralnym zachowaniem uczestników badań. W dyskusji na temat instytucjonalizacji etyki badań na łamach czasopisma *Research Ethics* Zachary M. Schrag³⁸ przywołał historię Scotta Atrana, który chciał przeprowadzić wywiady z aresztowanymi niedoszłymi zamachowcami-samobójcami, aby poznać przyczyny terroryzmu. Komisja etyczna nie dopuściła tego projektu do realizacji, gdyż stwierdziła, że więźniowie nie mogą wyrazić dobrowolnej, świadomej zgody na udział w badaniu, a ponadto takie wywiady narażą pozostałych na wolności terrorystów na ryzyko schwytania. Wydaje się, że komisja etyczna oceniająca projekt Atrana kierowała się podejściem deontologicznym, a zatem ogólnie rzecz ujmując, przekonaniem, że istnieją pewne reguły etyczne, których należy przestrzegać niezależnie od okoliczności czy zachowania uczestników badań. Schrag nie zgodził się z taką optyką, gdyż jego zdaniem komisje etyczne nie powinny dyskwalifikować badań, które mogłyby zaszkodzić ich uczestnikom, jeśli taka szkoda jest zasłużona. Zasugerował tym samym, że należy stosować mniej rygorystyczne standardy etyczne w badaniach z osobami drastycznie naruszającymi normy etyczne i/lub prawne, nawet jeśli należą do kategorii grup podatnych na zranienie. Takie stanowisko także jednak spotkało się z krytyką.

Chris Herrera³⁹ zauważa, że dopuszczenie nieetycznych praktyk badawczych (np. oszustwa) w badaniach z osobami łamiącymi prawo i/lub naruszającymi porządek społeczny i moralny stawia osobę prowadzącą badania w roli „sędziego”, który decyduje, kto zasługuje na etyczne traktowanie, a kto nie. Grozi to przesuwaniem granicy pomiędzy tym, co dopuszczalne i niedopuszczalne moralnie, a także uzasadnianiem różnych własnych niegodziwości celami naukowymi – przypadki znane już w historii badań, głównie biomedycznych. Nie oznacza to jednak, że komisja etyczna oceniająca projekt Atrana miała rację wstrzymując jego realizację, ponieważ nie ma przeszkód, by w odpowiednich warunkach (np. bez presji) więźniowie wyrazili świadomą i dobrowolną zgodę na udział w badaniu. Podobnie można było ograniczyć ryzyko krzywdy przebywających na wolności terrorystów, prosząc osoby udzielające wywiadów o anonimizowanie swoich wypowiedzi i/lub obiecując im zachowanie poufności. Chybiona wydaje mi się również próba rozstrzygnięcia, komu należy lub nie należy się ewentualna ochrona przed krzywdą, gdyż ważniejsze jest pytanie o granice tej ochrony. Zgadzam się w tej kwestii z Timem Bondem⁴⁰ – jednym z adwersarzy Schraga, według którego każdy uczestnik badań, także więzień-terrorysta, ma prawo do szacunku ze strony badacza czy badaczki oraz wyrażenia świadomej i dobrowolnej zgody lub niezgody na udział w badaniu. Bond przekonuje, że prowadzenie badań z osobami narażającymi innych na krzywdę wymaga odpowiedzi na pytanie, co zrobić w momencie, gdy szacunek do uczestnika badań koliduje z szacunkiem do innych członków społeczeństwa. Jego

³⁸ Schrag (2011).

³⁹ Herrera (1999).

⁴⁰ Bond (2012).

zdaniem osoba prowadząca badania musi samodzielnie podjąć taką decyzję, a komisja etyczna sprawdzić, czy projekt badań zakłada rozwiązania dla tego typu dylematów. Powstaje jednak wątpliwość, co właściwie należy rozumieć przez „sprawdzenie” – jaki zakres obejmuje ocena projektu badawczego; czy dotyczy metodologii badań, na przykład wyboru metody badań i narzędzia badawczego pod kątem przyjętego stanowiska etycznego w danej sprawie?

Kiedy komisje etyczne mogą ingerować w metodologię ocenianego projektu badawczego?

W środowisku anglosaskich badaczy społecznych pojawiają się głosy, że ingerencja komisji etycznych w metodologię ocenianych projektów badawczych ogranicza wolność badaczy w zakresie tego, jakie zagadnienia i w jaki sposób chcą badać⁴¹. Jednocześnie we współczesnych badaniach społecznych, szczególnie jakościowych, dość oczywiste jest stwierdzenie, że kwestie metodologiczne nierozłącznie wiążą się z etyką badań na wszystkich etapach procesu badawczego. Na przykład wybór metody czy techniki badań nie tylko mniej lub bardziej odpowiada celom badań i wpływa na zakres uzyskanej wiedzy, ale może także zmienić samopoczucie uczestnika badań (np. powodować dyskomfort). Pytanie nie brzmi zatem, „czy”, ale „kiedy” komisje etyczne powinny ingerować w metodologię opiniowanych projektów badań. Odpowiedź pozornie wydaje się prosta; skoro główne zadanie komisji etycznych polega na ochronie uczestników badań przed krzywdą, to wszelkie kwestie metodologiczne potencjalnie wpływające na dobrostan osób badanych stanowią automatycznie przedmiot zainteresowania (i ewentualnego działania) komisji etycznej, jak choćby sprawdzenie dyspozycji do wywiadu czy kwestionariusza ankiety. Łatwo jednak wyobrazić sobie sytuację, w której projekt badawczy wprowadzi nie naraża uczestników badań na krzywdę i spełnia wszelkie standardy etyczne, ale polega na nieadekwatnych (np. źle postawionych) pytaniach badawczych – czy komisja etyczna powinna w nie ingerować?

Stuart G. Nicholls, Jamie Brehaut i Raphaela Saginur przekonują, że jakość badań nierozdzielnie wiąże się z etyką, dlatego komisje etyczne muszą opiniować także ten aspekt planowanych badań⁴². Zgodnie z ich argumentacją niepoprawnie przeprowadzone badania mogą prowadzić do fałszywych wniosków, które okażą się raniące dla uczestników badań lub innych osób, na przykład poprzez wzmacnianie stereotypów i uprzedzeń na ich temat. Co więcej, istnieje ryzyko, że zafałszowane wyniki badań utrudnią funkcjonowanie jakiejś grupy albo zmarnują szansę na udzielenie komuś pomocy. Przyzwolenie komisji etycznej na niskiej jakości badania – jak wskazują – ma jeszcze inne potencjalnie negatywne konsekwencje etyczne, gdyż powoduje luki w wiedzy i złą alokację środków (inne, bardziej wartościowe badania nie zostaną zrealizowane). Poza tym negatywnie wpływa na wizerunek i zaufanie do danej dyscypliny, a w efekcie może powodować niechęć do udziału w badaniach.

Bond, przewodniczący komisji etycznej na Uniwersytecie w Bristolu w Wielkiej Brytanii, sugeruje, iż wysoka jakość podejmowanych badań jest podstawowym warun-

⁴¹ Dingwall (2008); Musoba, Jacob, Robinson (2014).

⁴² Nicholls, Brehaut, Saginur (2012).

kiem etycznym zaangażowania ludzi do udziału w badaniach, a także zaufania publicznego do danej dyscypliny naukowej⁴³. Jego zdaniem wysoką jakość badań zapewnia utrzymanie rygoru, dlatego komisje etyczne powinny sprawdzać spójność projektu badawczego między innymi pod względem celu i metodologii badań. Pływie z tego wniosku, że zarówno Nicholls, Brehaut, Saginur, jak i Bond za nieetyczne uważają nie tylko badania nadmiernie narażające uczestników na krzywdę, ale również bezsensownie zajmujące ich czas i uważność. Tym samym zdają się sugerować, że w ocenie etyczności danego projektu badawczego należałoby jeszcze uwzględnić, oprócz jakości badań, także kwestię ich istotności. Innymi słowy, zastanowić się, czy badanie jest wystarczająco ważne poznawczo, społecznie i/lub praktycznie, aby angażować ludzi i wydać pieniądze. Jednocześnie może pojawić się wątpliwość, czy tak szeroko zdefiniowany zakres oceny projektów badawczych przez komisje etyczne nie prowadzi do różnych nadużyć.

Z literatury przedmiotu wynika, iż największe niebezpieczeństwo związane z ingerencją komisji etycznej w metodologię badań społecznych wiąże się z brakiem wiedzy na temat określonych paradygmatów badawczych czy specyfiki poszczególnych metod jakościowych⁴⁴. Badacze jakościowi z krajów anglosaskich zarzucają komisjom etycznym uprzywilejowywanie podejścia ilościowego, a zarazem nierozumienie i/lub nieprzychylność dla metod jakościowych⁴⁵, szczególnie badań w działaniu⁴⁶ i etnograficznych⁴⁷. Zdaniem krytyków prowadzi to do obniżenia jakości badań oraz ich oryginalności, ponieważ zalecenia komisji etycznych są błędne lub ograniczające⁴⁸. Na przykład Tara S. Johnson zgłosiła do komisji etycznej projekt badań jakościowych dotyczący dynamiki seksualnej w relacji nauczyciel – uczeń⁴⁹. Badaczka założyła, że uczestnikami jej badań będzie około 5 nauczycieli szkół średnich rekrutowanych przez osobiste kontakty z uwagi na wrażliwy charakter badań. Komisja etyczna zaleciła zwiększenie liczby uczestników do około 90 nauczycieli, najlepiej anonimowych, oraz zasugerowała przeprowadzenie ankiety zamiast wywiadów. Johnson musiała tłumaczyć, skąd bierze się mała liczba uczestników badań, dlaczego poleganie na osobistych kontaktach z nauczycielami jest w tym kontekście ważne oraz uzasadnić wybór metod jakościowych. Jej propozycja badań została ostatecznie zaakceptowana przez komisję etyczną i badaczka mogła przeprowadzić badania jakościowe, ale w mniejszym niż zakładała zakresie (m.in. bez: obserwacji w klasach, grup fokusowych, nagrywania video/audio).

Nicole Brown⁵⁰, odnosząc się do edukacji wyższej w Wielkiej Brytanii, sugeruje, że problem niedostatecznych kompetencji członków komisji etycznej ma charakter systemowy z powodu bardzo konkurencyjnego środowiska badawczego rywalizującego o limitowane zasoby w warunkach niepewności (np. czasowe zatrudnienie). W konsekwencji, wiele osób prowadzących badania zgadza się na nieodpłatne prace dodatkowe,

⁴³ Bond (2012).

⁴⁴ Librett, Perrone (2010); Schrag (2011).

⁴⁵ Guillemin, Gillam, Rosenthal et al. (2012); Huysamen, Sanders (2021); Lincoln, Tierney (2004); Musoba, Jacob, Robinson (2014).

⁴⁶ Blake (2015); Brown, Spiro, Quinton (2020).

⁴⁷ Librett, Perrone (2010); Newmahr, Hannem (2018).

⁴⁸ Lincoln, Tierney (2004); Huysamen, Sanders (2021).

⁴⁹ Johnson (2008); zob. też: Lincoln, Tierney (2004).

⁵⁰ Brown (2023).

takie jak choćby zasiadanie w komisji etycznej, pomimo niewielkiego doświadczenia pracy w akademii⁵¹. Nawet jednak bardzo doświadczeni badacze i badaczki niekoniecznie będą stanowili odpowiednią kandydaturę do takiego gremium. Wydaje się, że członkowie komisji etycznych, oprócz rozległej wiedzy metodologiczno-etycznej, by oceniać różne projekty badań i wrażliwości etycznej, powinni mieć także świadomość własnych ograniczeń i otwartość na inne niż preferowana metodologie badań⁵². Inaczej istnieje ryzyko, że recenzja etyczna stanie się narzędziem kontroli i dyscyplinowania badaczy z powodu ich światopoglądu czy preferencji metodologiczno-etycznych albo nieuzasadnionego i szkodliwego ograniczania badań.

Rekomendacje

W Polsce, inaczej niż w krajach anglosaskich, komisje etyczne dla badań społecznych funkcjonują raczej na zasadzie dobrowolności, to znaczy nie ma powszechnie obowiązującego wymogu złożenia wniosku do takiego gremium przed realizacją badań ani zastosowania się do jego zaleceń. Z punktu widzenia badaczy aplikujących do komisji etycznych rozwiązuje to poruszane w niniejszym artykule problemy, gdyż można (p)ominąć wydaną przez komisję etyczną opinię na temat planowanych badań bez negatywnych konsekwencji. Tę swobodę badaczy i badaczek coraz częściej jednak ograniczają grantodawcy i niektóre zagraniczne wysoko punktowane czasopisma, ponieważ wymagają/oczekują pozytywnej opinii komisji etycznej zanim rozpatrzą finansowanie badań lub publikację ich wyników. Również wspomniana wcześniej tendencja do kopiowania anglosaskich rozwiązań może wpłynąć na funkcjonowanie krajowych komisji etycznych dla nauk społecznych, jeszcze bardziej upodabniając ich sposób działania do komisji anglosaskich. Poza tym warto, jak sądzę, rozważyć potencjalne zagrożenia dla realizacji zadań takich gremiów w Polsce, szczególnie w zakresie ochrony osób zaangażowanych w badania przed krzywdą i doskonalenia praktyki badawczej pod względem etycznym. Przeprowadzona analiza dotycząca krajów anglosaskich wskazała na cztery przeszkody dla efektywnego działania komisji etycznych: uprzywilejowanie interesu instytucji w ocenie etyki projektów badań społecznych, nadmierna i szkodliwa koncentracja na ewentualnej krzywdzie w badaniach z osobami podatnymi na zranienie, nieuprawniona ingerencja w metodologię ocenianych badań oraz wadliwa komunikacja pomiędzy komisją etyczną a wnioskodawcami. Nie każdy z wymienionych czynników ryzyka jest równie istotny z uwagi na odmienny kontekst społeczno-kulturowy i instytucjonalny anglosaskich i polskich komisji etycznych dla nauk społecznych. Przykładowo, groźba uprzywilejowania interesu instytucji w ocenie projektów badawczych w obawie przed procesem sądowym w Polsce jest znacznie mniejsza niż w USA. Nie wyklucza to jednak innych przyczyn przedkładania dobra uczelni nad dobro uczestników badań (np. kwestia reputacji uczelni, nacisków władz instytucji). W zminimalizowaniu tego typu ryzyka na rodzimym gruncie pomocne może być rozważenie następujących rozwiązań:

⁵¹ Zob. McAreavey, Muir (2011).

⁵² Guillemain, Gillam, Rosenthal et al. (2012); Musoba, Jacob, Robinson (2014).

1. Stworzenie zaplecza finansowego dla komisji etycznych na prowadzoną działalność (np. recenzje zewnętrznych ekspertów, ewentualne szkolenia członków komisji, dodatkowe wynagrodzenie za pracę).
2. Wzmocnienie transparentności działania komisji etycznych poprzez: jasne, pisemne określenie kogo chroni komisja etyczna i w jakim zakresie oraz czy interes uważa za najważniejszy w razie konfliktu interesów; opisanie jakie są zasady rekrutacji i wymagania wobec członków komisji etycznej, jak przebiega praca komisji i jakie dokładnie kryteria bierze ona pod uwagę w ocenie projektów badawczych.
3. Uznanie, że celem działania komisji etycznych jest pomoc w etycznym prowadzeniu badań i pobudzanie badaczy do refleksji, a nie ich ocena i kontrola.
4. Przyjęcie zasady różnorodności podczas rekrutowania członków komisji etycznych (np. pod względem zakresu wiedzy i doświadczenia badawczego).
5. Prowadzenie przez komisję etyczną działalności edukacyjnej w zakresie etyki badań, na przykład stworzenie listy najczęstszych błędów lub niedopatrzeń popełnianych przez wnioskodawców (anonimowo).
6. Przyjęcie elastycznego i kontekstowego podejścia do ryzyka w opiniowanych badaniach, w tym również w badaniach z osobami określanymi jako podatne na zranienie. Rezygnacja z odgórnego uznawania pewnych badań za bardziej ryzykowne od innych, a zamiast tego branie pod uwagę prawdopodobnego ryzyka szkody wynikającego z udziału w konkretnych badaniach. W razie braku dostatecznej wiedzy do oceny takiego ryzyka, wysłanie projektu badań do zaopiniowania przez zewnętrznych ekspertów.
7. Wysyłanie projektu badań do niezależnych recenzentów (spoza instytucji) w sytuacjach, gdy planowane badania mogą godzić w interes instytucji (np. spowodować uszczerbek na reputacji) lub ich ocena wykracza poza kompetencje merytoryczne członków komisji⁵³. Jeśli to możliwe, rozdzielenie komisji etycznej od konkretnej instytucji lub zapraszanie do takiego gremium osób z różnych ośrodków naukowo-badawczych.
8. W przypadku, gdy projekt badań budzi kontrowersje wśród członków komisji etycznej i wymaga poprawy, zaproszenie wnioskodawcy (wnioskodawców) na posiedzenie komisji etycznej w celu wyjaśnienia wątpliwości i uwag do wniosku.
9. Wskazywanie na błędy, niedociągnięcia, wątpliwości metodologiczne niezwiązane bezpośrednio z dobrostanem uczestników badań w formie sugestii i uwag, które nie warunkują wydania pozytywnej opinii o projekcie badawczym.

Wymienione rekomendacje nie są kompletne, a co więcej mogą wymagać dalszego doprecyzowania. Mam jednak nadzieję, że staną się punktem wyjścia do dyskusji nad kształtem i sposobem działania komisji etycznych dla badań społecznych w Polsce.

⁵³ McAreavey, Muir (2011).

Finansowanie: nie dotyczy.

Konflikt interesów: nie ma.

Podziękowania: dziękuję recenzentom oraz profesorowi Krzysztofowi Jaskułowskiemu za krytyczne uwagi do tekstu.

Licencja: Artykuł opublikowany w otwartym dostępie na licencji Creative Commons Attribution License, która dopuszcza użycie, rozpowszechnianie oraz powielanie w dowolnym medium, pod warunkiem, że oryginalne dzieło jest stosownie cytowane.

Bibliografia:

- Aldridge J. (2015), *Participatory Research: Working with Vulnerable Groups in Research and Practice*, Policy Press, Bristol.
- American Sociological Association (2018), *Code of Ethics*, URL = https://www.asanet.org/wp-content/uploads/asa_code_of_ethics-june2018.pdf [dostęp 18.04.2023].
- Blake M.K. (2015), *Formality and Friendship: Research Ethics Review and Participatory Action Research*, "ACME: An International Journal for Critical Geographies" 6 (3): 411–421.
- Bond T. (2012), *Ethical Imperialism or Ethical Mindfulness? Rethinking Ethical Review for Social Sciences*, "Research Ethics" 8 (2): 97–112.
- Bracken-Roche D., Bell E., Macdonald M.E. et al. (2017), *The Concept of 'Vulnerability' in Research Ethics: An In-Depth Analysis of Policies and Guidelines*, "Health Research Policy and Systems" 15 (1): 8.
- Brown C., Spiro J., Quinton S. (2020), *The Role of Research Ethics Committees: Friend or Foe in Educational Research? An Exploratory Study*, "British Educational Research Journal" 46 (4): 747–769.
- Brown N. (2023), *Research Ethics in a Changing Social Sciences Landscape*, "Research Ethics" 19 (2): 157–165.
- Dickson-Swift V., James E.L., Kippen S. et al. (2007), *Doing Sensitive Research: What Challenges Do Qualitative Researchers Face?*, "Qualitative Research" 7 (3): 327–353.
- Dingwall R. (2008), *The Ethical Case Against Ethical Regulation in Humanities and Social Science Research*, "21 Century Society" 3 (1): 1–12.
- Peter E., Friedland J. (2017), *Recognizing Risk and Vulnerability in Research Ethics: Imagining the "What Ifs?"*, "Journal of Empirical Research on Human Research Ethics" 12 (2): 107–116.
- Government of Canada (2018), *The Tri-Council Policy Statement: Ethical Conduct for Research Involving Humans*, URL = https://ethics.gc.ca/eng/policy-politique_tcps2-eptc2_2018.html [dostęp 30.12.2022].
- Guillemin M., Gillam L., Rosenthal D. et al. (2012), *Human Research Ethics Committees: Examining Their Roles and Practices*, "Journal of Empirical Research on Human Research Ethics" 7 (3): 38–49.
- Haggerty K.D. (2004), *Ethics Creep: Governing Social Science Research in the Name of Ethics*, "Qualitative Sociology" 27: 391–414.
- Hammersley M. (2009), *Against the Ethicists: On the Evils of Ethical Regulation*, "International Journal of Social Research Methodology" 12 (3): 211–225.

- Hedgecoe A. (2016), *Reputational Risk, Academic Freedom and Research Ethics Review*, "Sociology" 50 (3): 486–501.
- Herrera C.D. (1999), *Two Arguments for 'Covert Methods' in Social Research*, "The British Journal of Sociology" 50 (2): 331–343.
- Hickey A., Davis S., Farmer W. et al. (2022), *Beyond Criticism of Ethics Review Boards: Strategies for Engaging Research Communities and Enhancing Ethical Review Processes*, "Journal of Academic Ethics" 20: 549–567.
- Huysamen M., Sanders T. (2021), *Institutional Ethics Challenges to Sex Work Researchers: Committees, Communities, and Collaboration*, "Sociological Research Online" 26 (4): 942–958.
- Iphofen R. (2009), *Ethical Decision Making in Social Research. A Practical Guide*, Palgrave Macmillan, London.
- Israel M., Hay I. (2006), *Research Ethics for Social Scientists. Between Ethical Conduct and Regulatory Compliance*, Sage, London, New Delhi.
- Johnson T.S. (2008), *Qualitative Research in Question: A Narrative of Disciplinary Power Within the IRB*, "Qualitative Inquiry" 14 (2): 212–232.
- Lahman M.K.E. (2018), *Ethics in Social Science Research. Becoming Culturally Responsive*, Sage, Los Angeles.
- LeCompte M.D., Schensul J.J. (2015), *Ethics in Ethnography. A Mixed Methods Approach*, Altamira Press, Lanham.
- Librett M., Perrone D. (2010), *Apples and Oranges: Ethnography and the IRB*, "Qualitative Research" 10 (6): 729–747.
- Lincoln Y.S., Tierney W.G. (2004), *Qualitative Research and Institutional Review Boards*, "Qualitative Inquiry" 10 (2): 219–234.
- Luna F. (2014), *'Vulnerability', an Interesting Concept for Public Health: The Case of Older Persons*, "Public Health Ethics" 7 (2): 180–194.
- Martino A.S., Schormans A.F. (2018), *When Good Intentions Backfire: University Research Ethics Review and the Intimate Lives of People Labeled with Intellectual Disabilities*, "Forum Qualitative Sozialforschung/Forum: Qualitative Social Research" 19 (3): art. 9.
- McAreevey R., Muir J. (2011), *Research Ethics Committees: Values and Power in Higher Education*, "International Journal of Social Research Methodology" 14 (5): 391–405.
- McLaughlin R.H., Alfaro-Velcamp T. (2015), *The Vulnerability of Immigrants in Research: Enhancing Protocol Development and Ethics Review*, "Journal of Academic Ethics" 13 (1): 27–43.
- Melrose M. (2011), *Regulating Social Research: Exploring the Implications of Extending Ethical Review Procedures in Social Research*, "Sociological Research Online" 16 (2): 49–58.
- Musoba G.D., Jacob S.A., Robinson L.J. (2014), *The Institutional Review Board (IRB) and Faculty: Does the IRB Challenge Faculty Professionalism in the Social Sciences?*, "The Qualitative Report" 19 (51): 1–14.
- National Health and Medical Research Council (2018), *National Statement on Ethical Conduct in Human Research*, URL = <https://www.nhmrc.gov.au/about-us/publications/national-statement-ethical-conduct-human-research-2007-updated-2018> [dostęp 30.12.2022].
- Newmahr S., Hannem S. (2018), *Surrogate Ethnography: Fieldwork, the Academy, and Resisting the IRB*, "Journal of Contemporary Ethnography" 47 (1): 3–27.
- Nicholls S.G., Brehaut J., Saginur R. (2012), *Social Science and Ethics Review: A Question of Practice not Principle*, "Research Ethics" 8 (2): 71–78.
- Oliver C. (2021), *Beyond-Human Ethics: The Animal Question in Institutional Ethical Reviews*, "Area" 53 (4): 619–626.

- Schrag Z.M. (2011), *The Case against Ethics Review in the Social Sciences*, "Research Ethics" 7 (4): 120–131.
- Surmiak A. (2022), *Etyka naukowych badań społecznych. Pomiedzy kodyfikacją i instytucjonalizacją a praktyką badawczą*, "Diametros" 19 (74): 36–50.
- Tamariz L., Medina H., Taylor J. et al. (2015), *Are Research Ethics Committees Prepared for Community-Based Participatory Research?*, "Journal of Empirical Research on Human Research Ethics" 10 (5): 488–495.
- The Economic and Social Research Council (2021), *Framework for Research Ethics*, URL = <https://www.ukri.org/councils/esrc/guidance-for-applicants/research-ethics-guidance/framework-for-research-ethics/our-core-principles/#contents-list> [dostęp 20.04.2023].
- USA Food and Drug Administration (2022), *Code of Federal Regulations § 46.111 Criteria for IRB approval of research*, <https://www.ecfr.gov/current/title-45/subtitle-A/subchapter-A/part-46/subpart-A/section-46.111> [dostęp 21.04.2023].